

60-lecie geodezji polskiej na Pomorzu Zachodnim

# PIONIERZY

Pierwszym polskim geodetom, którzy 60 lat temu przybyli na Pomorze Zachodnie, nie było łatwo. Trafili tu nieraz z odległych części Polski, z różnym doświadczeniem i przepracowanymi przez wojnę życiorysami. Odbudowywali miasto i region, tworząc zręby administracji geodezyjnej i organizując pierwsze, wtedy prywatne i spółdzielcze przedsiębiorstwa.



## LUDZIE

### LUDWIK GUZIAŁEK (1898-1983)

Poznański technik geodeta 12 maja 1945 r. z zaświadczeniem delegującym go do Szczecina wsiadł do pociągu PKP zdążającego do Starogardu Szczecińskiego, stamtąd pociągiem wojskowym dojechał do Dąbia. 14 maja po południu dotarł na piechotę do Urzędu Miejskiego w Szczecinie. Nazajutrz został przyjęty do pracy. W lipcu Guziątek został kierownikiem Oddziału Pomiarów Urzędu Miejskiego, mając do dyspozycji siedmiu niemieckich pracowników. Od nich dowiedział się, że dokumentacja geodezyjna znajduje się przy ul. Rybackiej (obecnie gmach Rektoratu Akademii Medycznej) i w piwnicach Zamku Książąt Pomorskich. W dniach 22-25 sierpnia przewieziono ją furmankami do siedziby Oddziału.

### JULIAN DĄBROWSKI (1907-82)

Ukończył Wydział Inżynierii na Politechnice Warszawskiej. Od 1 lipca 1945 r. był naczelnikiem Wydziału Pomiarów w Urzędzie Wojewódzkim Szczecińskim (mieszczącym się do wiosny 1946 r. w Koszalinie). Świetny organizator, człowiek inteligentny i kulturalny. Opinia służbowa z 1949 r.: „odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Sumienny, pracowity, mało zwraca uwagę na społeczną wartość pracy swoich pracowników, niesprawiedliwy w ocenie ludzi. Politycznie obcy klasowo, usunięty z szeregów PPS. (...) Fachowo zdolny

**N**aloty alianckie przeprowadzone w 1943 i 1944 roku spowodowały 65-procentowe zniszczenie Szczecina i całkowitą ruinę portu. 26 kwietnia 1945 r. Szczecin zdobyły wojska radzieckie. Miasto było wyludnione, nie działały żadne urządzenia komunalne. Polska administracja zaczęła działać od 5 lipca 1945 r. Dopiero w Poczdamie zdecydowano, że Szczecin znajdzie się w granicach Polski. W latach 1946-47 w ramach akcji przesiedleńczej Ziemi Za-

*Pracownicy służb geodezyjnych województwa szczecińskiego w końcu lat czterdziestych. Poniżej przodownicy pracy Józef Dziwisz, Sergiusz Esmont i Stanisław Roguski, 1 maja 1953 lub 54 r.*





Karol Graboż z zespołem na budowie Świnoportu, 1971 r.

inżynier i pomiarowiec i jako naczelnik na poziomie. Położył znaczne zasługi w przygotowaniu materiałów dla akcji osiedleńczej i uwłaszczeniowej”.

#### **MARIAN OŁTARZEWSKI (1902-82)**



Jako gimnazjalista w listopadzie 1918 r. rozbrajał żołnierzy niemieckich na ulicach Warszawy.

W 1920 r. walczył z bolszewikami. W okresie międzywojennym pracował m.in. przy delimitacji granicy ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Przyjechał do Szczecina w 1946 r. ze skierowaniem mobilizacyjnym i podjął pracę w Wydziale Pomiarów Rolnych Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego, gdzie pracowało już około 40 geodetów przybyłych z Koszalina (a wywodzących się głównie z Wileńszczyzny). Później zatrudnił się w wojewódzkiej służbie geodezyjnej resortu rolnictwa. Wykonywał regulacje rolne wsi, wymiany gruntów i projektował ośrodki gospodarcze spółdzielni rolniczych.

#### **WITOLD SKORB (1906-95)**



Przyjechał do Szczecina w 1946 r. po ukończeniu kursu katastralnego w Poznaniu. Pracował w Wydziale Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego m.in. przy inwentaryzacji sieci triangulacyjnej. Został kierownikiem Referatu Ewidencji Gruntów. W latach 50. był kierownikiem powiatowej służby geodezyjnej w Szczecinie.

chodnie i Północne opuściło około 3 mln obywateli narodowości niemieckiej. W końcu 1947 r. w Szczecinie zostało ich już tylko kilka tysięcy. Na opustoszałe tereny napływała ludność polska pochodzącą głównie z Kresów Wschodnich, centralnej części kraju oraz powracającą z emigracji. Do końca 1950 r. Ziemię Odzyskane, jak je wówczas nazywano, zasiedliło prawie 5,9 mln osób.

Wśród pierwszych powojennych ekip, jakie przybyły na te tereny, poza działaczami PPR, PPS, PSL byli kolejarze, łącznościowcy i fachowcy z zakładów przemysłowych z głębi kraju, oddelegowani do uruchamiania zniszczonych fabryk, drobni przedsiębiorcy i handlowcy. Na terenach nadgranicznych osiedlono 40 tys. rodzin wojskowych, a zagospodarowaniem majątków rolnych zajęła się specjalna dywizja rolno-gospodarcza. Około 1/3 powierzchni nowych ziem trzeba było rozminować. W takich warunkach przyszło działać polskim pionierom szczecińskiej geodezji. Po nich zjawily się następane pokolenia, z falą absolwentów z lat 60. i 70., którzy obecnie nadają ton tamtejszej geodezji.

Echa niektórych wydarzeń i wspomnienia o niektórych ich uczestnikach przedstawiamy poniżej. Wybór ten jest z oczywistych względów subiektywny i niekompletny. Do tego dwie historie z bliska. Epizod z 1947 r. z udziałem Witolda Skorba kontrastuje z opowieścią Zbigniewa Lisa, tak jak czasy, o których mówi jeden i drugi. Pierwszy był uczestnikiem kampanii wrześniowej, odznaczony Krzyżem Walecznych i Orderem

## KALENDARIUM

**1945:** W Poczdamie alianci decydują, że Szczecin znajdzie się w nowych granicach Polski. ● W Koszalinie powstaje Wydział Urzędzeń Rolnych ds. przeprowadzenia reformy rolnej i osiedlenia. ● Przejęcie Szczecina przez administrację polską.

● Utworzenie Wydziału Pomiarów w Urzędzie Wojewódzkim i komórki geodezyjnej w Dyrekcji Okręgowej PKP.

**1946:** Utworzenie Wydziału Techniczno-Pomiarowego Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego. Wydział zatrudnił 62 pracowników. ● W granicach ówczesnego województwa (pow. 30,2 tys. km<sup>2</sup>) jest 998 wsi i 44 tysiące gospodarstw rolnych. Do końca 1946 r. zasiedlono 21 614 gospodarstw. ● Powstaje oddział wojewódzki Związku Mierniczych RP.

**1947:** Zapadają decyzje rządu o odbudowie i uruchomieniu portu w Szczecinie.

**1949:** Zaczyna obowiązywać „nowa polityka rolna”. Wydzielane są grunty dla powstających rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W 1955 r. było już 720 spółdzielni, które gospodarowały na 250 tys. hektarów gruntów. ● Otwarcie szczecińskiego oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Mierniczego w Warszawie.

**1953:** Wojewódzki Zarząd Urzędzeń Rolnych (wcześniej Wydział Techniczno-Pomiarowy) przejmuje powiatowe zasoby geodezyjne i kartograficzne, w tym ewidencję gruntów (z wyłączeniem m. Szczecina).

**1954:** W Szczecinie powstał oddział Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Gospodarki Komunalnej „Zachód” w łodzi (w 1959 r. oddział przekształcono w WPGGK w Szczecinie).

**1956:** Na bazie Działu Pomiarowego w DO PKP powstaje Oddział Geodezyjny PKP w Szczecinie. ● Początek prac związanych z gleboznawczą klasyfikacją gruntów.

**1957:** W Szczecinie otwarto oddział przedsiębiorstwa Geoprojekt.

**1959:** Uruchomiona zostaje Państwowa Szkoła Techniczna ze specjalnością geodezja (z przerwami działa do dzisiaj).

● SGP organizuje w Szczecinie konferencję nt. „Zadania i rola geodety w planowaniu przestrzennym”.

**1960:** Przy wydziałach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydium Rad Narodowych miast stanowiących powiaty powstają miejskie pracownie geodezyjne.

**1961:** W Szczecinie odbywa się XV Zjazd Delegatów SGP.

**1962:** Powołanie do życia Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urzędzeń Terenów Rolnych w Szczecinie.

**1963:** Otwarcie 5-letniego Technikum Geodezyjnego (działa do dzisiaj).

**1964:** Utworzenie Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego z siedzibą w Szczecinie.

**1965-76:** Dzięki stypendiom fundowanym oraz ułatwieniom w otrzymaniu mieszkań do województwa szczecińskiego napływają liczni absolwenci geodezji z Politechniki Warszawskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

**1973:** Utworzenie Pracowni Terrofotogrametrii w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym Gospodarki Komunalnej w Szczecinie.

**1974:** Zakończenie prac nad założeniem ewidencji gruntów rolnych oraz prac urządzeniowo-rolnych na ziemi szczecińskiej. ●Utworzenie Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Szczecinie (10 zakładów terenowych).

**1975:** Realizacja programu założenia osnów poziomych II i III klasy (nagroda prezesa GUGiK w 1979 r.).

**1978:** W Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim i Świnoujściu uruchomiane są Zespoły Uzgadniania Dokumentacji Projektowych Urzędzeń Inżynierskich.

●Prowadzono badania rozkładu temperatur wód powierzchniowych dolnego biegu Odry i Zalewu Szczecińskiego dla potrzeb ochrony środowiska techniką termowizyjną (nagroda prezesa GUGiK).

**1979:** Wszystkie małe miasta na terenie województwa mają sieć triangulacji lokalnej.

**1982:** W Kołobrzegu odbywa się ogólnopolski zjazd geodetów-kolejarzy.

**1983:** Powstaje Geodezyjna Spółdzielnia Pracy „Zenit” w Szczecinie.

**1988:** Szczeciński oddział SGP liczy 366 członków.

**1990:** Powstaje firma Geomar.

**1991:** Powołanie Stowarzyszenia Prywatnych Geodetów Pomorza Zachodniego (od 2003 r. Zachodniopomorska Geodezyjna Izba Gospodarcza). ●Likwidacja OPGK w Szczecinie.

**1995:** W Świnoujściu odbywa się I konferencja SGP pt. „Ewidencja gruntów i budynków”, kolejne edycje organizowane są w Pogorzelicu.

**1997:** Utworzenie firmy fotolotniczej Fotokart.

**2002:** Z inicjatywy SGP utworzona zostaje Szczecińska Akademia Geodetów.

**2004:** Firma Geomar wchodzi w skład grupy kapitałowej ComputerLand.

**2006:** W Szczecinie działa około 100 firm geodezyjnych, w całym województwie zachodniopomorskim – ponad 200.

Virtuti Militari. Był w niewoli i na robotach przymusowych w Niemczech. Działal w ruchu oporu na Wileńszczyźnie i był więźniem obozu karnego. Uciekł z transportu do Oświęcimia. Służył w Armii Krajowej, był dowódcą plutonu i szefem batalionu. Drugi, co zrozumiałe, ma nieporównywalnie skromniejszy życiorys; jest absolwentem Politechniki Warszawskiej, jednym z założycieli Geodezyjnej Izby Gospodarczej, prezesem firmy geoinformatycznej.

Czy ta krótka, ale pouczająca lekcja historii pozwoli nam nabrać większego dystansu do tego, co robimy obecnie?

### ● EPIZOD W PODRÓŻY (Ze wspomnień Witolda Skorba)

W 1947 r. w Wydziale Pomiarów utworzono małe grupy wykonawcze dla zinwentaryzowania punktów triangulacyjnych. Po naniesieniu na mapie lokalizacji tych punktów ze współrzędnych, trzeba było wyruszyć w teren, by je odszukać i zidentyfikować. Naszym wyposażeniem były: mapy w skali 1:25 000, rower i krokiewka. W terenie przebywało się nieraz przez cały miesiąc. Do wyznaczonego rejonu dojeżdżało się pociągiem, dalej – rowerem. Dziennie robiło się wiele kilometrów, może i ponad setkę. Taka praca, na łonie przyrody i z dala od ludzi, odpowiadała mi.

W pamięci utkwiała mi szczególnie jedna z takich wypraw. Któregoś dnia miałem już sporo pracy za sobą i należało rozejrzeć się za noclegiem. Według mapy do najbliższej wsi było około 5 kilometrów. Pojechałem tam i zgłosiłem się do sołtysa. Ten wyznaczył mi kwaterę u człowieka, który nie miał ani nic do jedzenia, ani do przykrycia. Wlałem więc do stogu siana i przespałem noc. Rano spojrziałem na mapę, niedaleko była następna wieś. Wyruszyłem do niej bez wczorajszej kolacji i dzisiejszego śniadania. Srodcze się jednak zawiodłem, bo wieś była niezamieszkała: część domów była spalona, reszta rozszabrowana.

Ruszyłem następnie drogą przez las. Wówczas spotkałem człowieka w wojskowym mundurze. Chciał mi koniecznie zabrać rower. Od słów doszło do rękoczynów. Skończyło się na tym, że odebrałem mu pistolet maszynowy. Wyjąłem z niego bęben z nabojami, pistolet mu oddałem i powiedziałem, że naboje zostawię na drodze. Wsiadłem na rower, odjechałem pół kilometra i zostawiłem bęben. Tego dnia zinwentaryzowałem 7 punktów (norma wynosiła 3).

### IGNACY RABCZUK (1904-80)



Absolwent Politechniki Lwowskiej (1934), jedna z najwybitniejszych osobowości wśród szczecińskich geodetów w powojennym sześćdziesięcioleciu.

Przed wojną prowadził pomiary rolne, aktualizację map oraz opracowywanie fotoplanów dla województwa kieleckiego. W czasie wojny był łącznikiem i kurierem Armii Krajowej. Po wojnie prowadził pomiary miejskie, stosując nową technologię pomiarów biegunowych. Był wykładowcą w szczecińskiej Szkole Inżynierskiej, gdzie już w 1948 r. utworzył 40-osobowy chór studencki. Współtwórca oddziału NOT w Szczecinie. Władze centralne angażowały go do coraz to nowych pilnych zadań geodezyjnych. Najpierw była odbudowa i rozbudowa portu w Szczecinie (1947 r.), a następnie budowa Nowej Huty (1949 r.), co zaowocowało przeniesieniem do Krakowa.

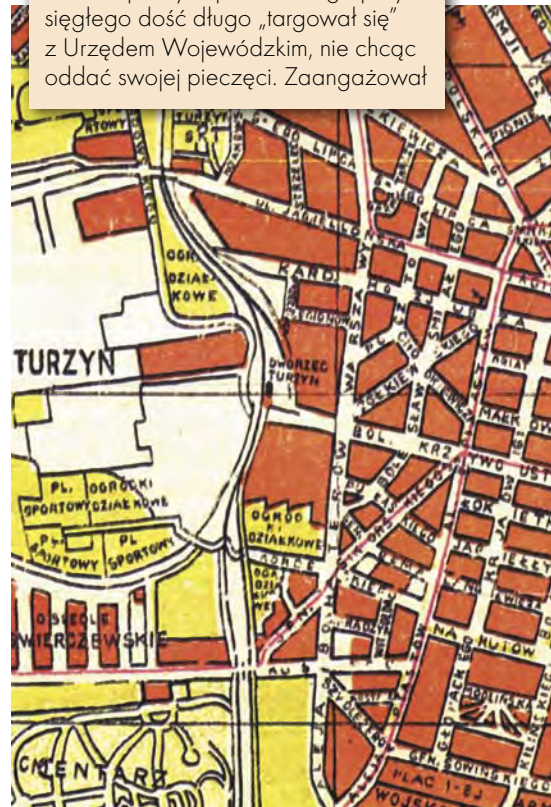
### WŁADYSŁAW DROZGOWSKI

(1906-73)



Absolwent Politechniki Lwowskiej (1931). Jako stypendysta Ministerstwa Reform Rolnych

został skierowany do pracy w Urzędzie Ziemi w Kielcach. W 1945 r. został zmobilizowany do parcelacji majątków ziemskich na Kielecczyźnie. Następnie pracował w Urzędzie Ziemi w Szczecinie, później działał samodzielnie jako mierniczy przysięgły. Znany jest z tego, że po likwidacji instytucji mierniczego przysięgłego dość długo „targował się” z Urzędem Wojewódzkim, nie chcąc oddać swojej pieczęci. Zaangażował



# ABSOLWENCI

PAŃSTWOWEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ Nr 1  
WYDZIAŁ GEODEZJI W SZCZECINIE

1959

1962



Pod wieczór przyjechałem do sporej wsi zajętej przez przesiedleńców z Bieszczad. Chciałem kupić coś do jedzenia, ale, niestety, nikt nie sprzedał mi nawet kawałka chleba. Sklepu nie było, ale zjawił się handlarz rybami. Kupiłem dużego szczupaka. Rozejrzałem się, w którym domu dymi się z komina, by móc go tam usmażyć. Mimo iż przeszedłem pół wsi, nikt nie pozwolił mi przygotować jedzenia. Wsiadłem na rower i pojechałem na stację kolejową. Gdy czekałem na pociąg, spotkałem kapitana Wojska Polskiego, któremu opowiedziałem o swojej przygodzie. Okazało się, że był geodetą i właśnie wracał od matki z zapasami żywności. Wysłuchał mnie i zapytał: Czemu pan nie mówi, że jest głodny?

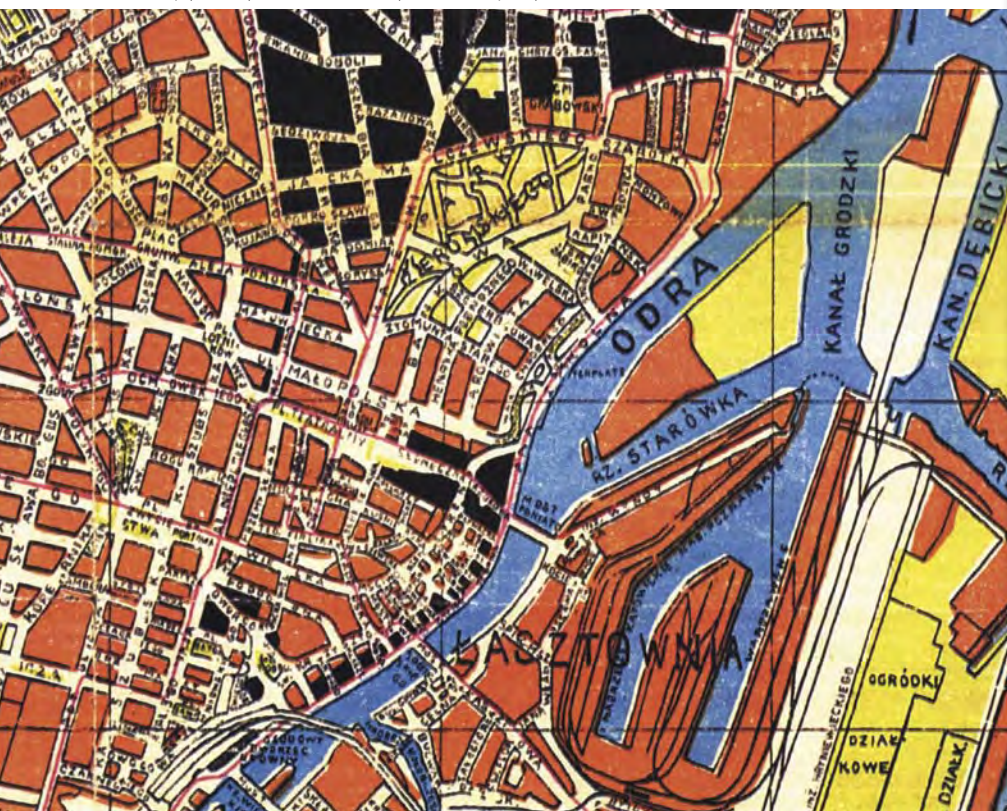
## • OD SOCJALIZMU DO KAPITALIZMU

(Wspomina Zbigniew Lis)

Gdy podejmowałam pierwszą pracę w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w Szczecinie, ta państwowa wówczas firma zatrudniała ponad pół tysiąca osób. Jako monopolista w pracach geodezyjno-kartograficznych na terenie województwa nie musiała szczególnie zabiegać o zlecenia, a pracownikom dawała poczucie bezpieczeństwa oraz przyzwoite, jak na owe czasy, zarobki.

Było to dobre miejsce do zdobywania doświadczenia zawodowego. Najbardziej aktywni ginęli jednak w tłumie kilkuset pracowników. Teoretycznie motywację

Pierwszy polski plan Szczecina sporządzony w październiku 1945 roku



się w spółdzielczość geodezyjną. Był inspektorem w szczecińskim Wydziale Poznańskiego OPM, później jego kierownikiem. W 1964 r. został dyrektorem Szczecińskiego OPM. Współtwórca Państwowej Szkoły Technicznej (PST) w Szczecinie.

### STEFAN SZYMCZAK (1920-89)

Wielkopolein, absolwent geodezji na Uniwersytecie w Bonn (1950). Od grudnia 1950 r. w Polsce. Wyszczepił się w triangulacji małych miast. Organizował wykonawstwo



geodezyjne dla obsługi ważniejszych inwestycji w województwie, m.in. Zakładów Chemicznych „Police”. Innym dużym zadaniem realizowanym przez niego było przejście z tajnego układu współrzędnych na cywilny „1965” (początek lat 70.). W 1965 r. został dyrektorem Szczecińskiego OPM, a w 1973 r.

– OPGK (powstałego z połączenia SOPM i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego).

### HENRYK WOKULSKI (1907-84)

W 1932 r. ukończył Państwową Szkołę Mierniczą w Łomży. Pracował przy scaleniach gruntów, później w Urzędzie Skarbowym w Jędrzejowie. Egzamin na mierniczego przysięg-



tego zdał na Politechnice Lwowskiej w 1939 r. Zmobilizowany w 1945 r. do pracy w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Jędrzejowie, zajmował się parcelacją majątków ziemskich. Później działał jako mierniczy przysięgły. W końcu 1949 r. w związku z likwidacją biur mierniczych został inspektorem w Wydziale Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, a następnie szefem Delegatury CUGiK.

### ANTONI NIEDŹWIEDŹ (1915-82)

W 1936 r. ukończył Państwową Szkołę Techniczną w Wilnie z tytułem mierniczego, a następnie Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. We wrześniu 1939 r. brał udział



w obronie Lwowa. Działał w AK, więzien łubianki. Wyrok śmierci zamieniono mu na zesłanie do

łagru w Peczorze na północy Rosji. W 1948 r. został deportowany do Polski. Dotarł do Szczecina i zaczął pracę w Wydziale Pomiarów Rolnych Urzędu Wojewódzkiego jako mier-



Pracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Szczecinie, lata siedemdziesiąte

niczy, a następnie inspektor nadzoru w Wojewódzkim Zarządzie Urzędów Rolnych. W 1962 r. został dyrektorem nowo powołanego Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urzędów Rolnych w Szczecinie.

#### I INNI...

Innymi, równie zasłużonymi byli: Kazimierz Błażejewicz, Aleksander Juszczański, Paweł Rudnik, Zygmunt Specyalski, Tadeusz Rąp, Antoni Konkołowicz, Bolesław Szedziwiec, Jarosław Paczkowski, Tadeusz Jabłonowski, Marian Jacina, Tomasz Borzymowicz, Jan Stepczuk, Grzegorz Krawczyk, Eugeniusz Kogut.

Szczeciński świat geodezyjny sprzed pół wieku miał wiele barwnych postaci. I tak, inż. Saturn Jefimow i inż. Stanisław Kuligowski, stateczni dżentelmeni, działali w spółdzielczości geodezyjnej. Drobny postacią Borys Prochorow, starszy już geodeta, był ongiś dzielnym żołnierzem atamana Petlury w wyprawie kijowskiej. Wiktor Pietruła, zasłużony geodeta resortu rolnictwa (na Ziemi Szczecińskiej od 1946 roku), wywodził swój ród od Pietra ułana z północno-wschodnich rubieży dawnej Rzeczypospolitej. Był znawcą chiromancji. Leonard Górski mieszkał pod łodzią, ale wykonywał prace geodezyjne dla potrzeb rolnictwa w województwie szczecińskim. Dojeżdżał tu rowerem (!) z tubą map przewieszoną przez plecy i teką dokumentów na bagażniku.

do lepszej pracy dawał system premiowania. Gdy ktoś się jednak wybijał ponad przeciętność, w następnym okresie podnoszono normy lub zmieniano sposób rozdziału funduszu. Lepiej było więc skrócić dniówkę do czterech godzin i cieszyć się wolnym czasem albo też zorganizować sobie jakąś fuchę. W tej atmosferze minęły mi trzy lata pracy w OPGK, w tym dwa na obsłudze sztandarowej inwestycji – Zakładów Chemicznych „Police”.

Na początku lat 80., w warunkach stanu wojennego, media każdego niemal dnia informowały o kolejnych „grupach osób”, które wybierały wolność w innych krajach. Było wśród nich wielu geodetów. Wówczas to zaproponowano mi dołączenie do inż. Stefana Balcera, który wraz z innymi chciał utworzyć prywatną firmę geodezyjną w Szczecinie. W lutym 1983 r. znalazłem się w gronie jedenastu osób, które założyły Geodezyjną Spółdzielnię Pracy (nieco później otrzymała ona nazwę Zenit). W marcu zespół pomiarowy naszej spółdzielni (w składzie: Andrzej Ziętara, Bronisław Tylec i Zbigniew Lis), wyposażony w teodolit Theo 020 z uszkodzonym pionem optycznym oraz pożyczonym wiekowym niwelatorem, wykonał pierwsze zlecenie.

Początkowe lata funkcjonowania spółdzielni cechował stały i szybki rozwój. W połowie lat 80. zatrudnialiśmy ponad pięćdziesiąt osób. Każda z nich miała możliwość zostania członkiem spółdzielni i realnego wpływu na jej losy. Mieliśmy poczucie pracy we własnej firmie, a system wynagradzania umożliwiał dobre za-

robki. Przez kilka lat GSP Zenit funkcjonowała bardzo sprawnie, choć w cieniu państwowych molochów.

Na początku lat 90. wraz z upadkiem szczecińskiego OPGK powstał w regionie prawdziwy rynek usług geodezyjnych i pojawiła się realna konkurencja. Władze spółdzielni zaczęły wtedy poszukiwanie silnego kapitałowo wspólnika, dysponującego nowoczesną technologią. Partnerem tym została holenderska firma Bravenboer & Scheers BV z Terneuzen. 13 listopada 1991 r. została zarejestrowana Zenit Ltd. Sp. z o.o., chyba pierwsza spółka joint venture w powojennej historii polskiej geodezji.

Partner holenderski wniósł do firmy nowoczesny sprzęt geodezyjny i komputerowy oraz sys-

tem do sporządzania i przetwarzania mapy numerycznej. W 1994 r. w wyniku zmian własnościowych Bravenboer & Scheers zastąpiła Grontmij NV zatrudniająca 4,5 tys. osób na całym świecie. W ten sposób nasza firma stała się częścią dużej międzynarodowej grupy. Uzyskaliśmy dostęp do rynku zachodnioeuropejskiego i atrakcyjnych finansowo zleceń. Zyski przeznaczane były na rozwój spółki. Akceptację zdobył też plan uruchomienia działalności fotogrametrycznej. I tak w 1997 r. powstała Fotokart Sp. z o.o.

Przełom starego i nowego tysiąclecia przyniósł jednak kryzys gospodarczy w Polsce i w większości krajów Unii Europejskiej. Zarząd holdingu postanowił pozbyć się obu spółek. Ponieważ nie było chętnych do ich kupna, zamierzano je zlikwidować. Na szczęście udało się zawrzeć porozumienie, w ramach którego Fotokart wykupił spółkę Zenit. Obecnie Fotokart zatrudnia prawie czterdzieści, w większości bardzo młodych, wysoko wykwalifikowanych osób. Znaczącą część jej przychodów stanowi eksport usług, głównie w dziedzinie fotogrametrii.

Dzisiaj nie ma już w Szczecinie przedsiębiorstw państwowych. Na ich gruzach powstały setki mniejszych i większych firm prywatnych. Mamy rynek i ostrą rywalizację. Ze wszystkimi tego plusami i minusami.

Opracowanie redakcji na podstawie: „Opowieści i wspominki o geodetach i geodezji” pod redakcją Bolesława Wolnego, wydanej przez szczeciński oddział SGP